

Pytanie 1.

Zawsze podobał się kobietom - nawet wówczas, gdy był biednym, nikomu nieznanym studentem warszawskiej Szkoły Głównej.

"Niewysoki, ale harmonijnie zbudowany, o szlachetnych rysach, wejrzeniu melancholijnym, posępnym czy marzącym, choć nie starał się o to, skupiał często wokół siebie towarzystwa dam"

"Boże, jakam ja szczęśliwa! I mają rację - taki sam czarny jak ja, może i podobny do mnie. Kocham Go, już bym bez niego żyć nie mogła" - zanotowała w pamiętniku **Maria Jadwiga Keller**, zwana Milą, **pierwsza miłość w jego życiu**.

Drugą była Maria Szetkiewiczówna, która wraz z siostrą przyjechała "do wód". Dziewczyny zrobiły na nim ogromne wrażenie. Niestety, niebawem wyjechały do Wenecji. Rruszył ich śladem. Na Piazza San Marco panny bawiły się w zgadywanie narodowości przechodniów. Gdy pojawił się smagły, czarnooki brunet, towarzysząca im Włoszka powiedziała: - To Kreol! Na to Maria Szetkiewiczówna: - Nie, to Hiszpan.

We wrześniu 1879 roku wysłał do Marii list z oświadczeniami. Panna odmówiła. I jak to często bywa, ten opór spowodował, że rozpoczął długotrwały szturm do jej serca. Orężem były listy, gdyż panna bawiła wciąż za granicą. Nigdy się nie dowiemy, jakiej użył tam argumentacji, bo wszystkie spłonęły w czasie powstania warszawskiego, w każdym razie po półtorarocznych staraniach usłyszał "tak". Napisał potem: "Oświadczyłem się na koniec i dobrze, jakkolwiek użyłem na ten cel tak podłej prozy, jaka nigdy nie wyszła spod mego pióra". Ślub odbył się 18 sierpnia 1881 roku w Warszawie.

Trzy lata później panna **Maria Babska**, po śmierci drugiej żony dwudziestoczteroletnia pełna uroku córka kuzynki, odważnie zadeklarowała sławnemu wujowi swoje uczucia i chęć poślubienia go. Była młodsza od niego o lat szesnaście. On - choć zdumiony i zaskoczony - zdecydował się od razu. I niemal natychmiast opadły go liczne wątpliwości.

W końcu doszedł do wniosku, że panny Marytki nie kocha, a ona pewnie widzi w nim przede wszystkim sławnego pisarza, nie - jakby chciał - mężczyznę. Ale że nie wypadało prosić panny o zwolnienie z danego słowa, złożył rozwiązanie tego problemu w ręce sławnego lekarza Winternitza. Ten cieszący się renomą w całej Europie internista i psychiatra prowadził w uzdrowisku

Kaltenleutgeben hydropatyczne sanatorium. Zbadał pisarza i stwierdził, że literat cierpi na rozstrój nerwowy i "zakazał nie tylko pisać, ale i czytać". Napisał do panny Marytki, że wobec takiego stanu zdrowia nie ma innego wyjścia jak "zrzec się Ciebie i tej szczęśliwej przyszłości którą sobie z Tobą obiecywał".

Odpowiedź narzeczonej była pełna godności i serdeczna. Ich wzajemne kontakty nie tylko nie ustały, ale po jakimś czasie rozkwitły, doprowadzając szesnaście lat później, po bolesnych przejściach pisarza z Marią Radziejewską, do małżeństwa pięćdziesięciosiedmioletniego wujaszka z czterdziestojednoletnią siostrzenicą. Warto wspomnieć jeszcze o Jadwidze Janczewskiej, siostrze zmarłej żony, która - mimo iż poślubiła pewnego naukowca - zawsze miała do niego słabość.

Podaj imię i nazwisko pisarza oraz tytuły jego dzieł.